Cena numeru 1 złoty

GŁOS ROBOTNICZY

PISMO POLSKIEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK II. ŁÓDŹ. PIĄTEK, 4 STYCZNIA 1946 R. Nr 4 (197)

USTAWA O UNARODOWIENIU PRZEMYSŁU

uchwalona jednomyślnie przez Krajową Radę Narodową

WARSZAWA (PAP). Przed przystąpieniem do dyskusji nad referatem min. Minca Izba załatwiła szereg wniosków poselskich, które w międzyczasie wpłynęły do prezydium.

Poseł Obrączka

Wnioski odesłano do poszczególnych komisji. Z kolei zabiera głos poseł Obrączka, który w imieniu połączonych komisji poselskich przedstawia projekt ustawy o przejęciu na własność państwa podstawowych gałęzi gospodarki narodowej oraz projekt ustawy o zakładaniu nowych przedsiębiorstw i popieraniu prywatnej inicjatywy w przemyśle i handlu.

Intencje ustawy o przejęciu na własność państwa podstawowych gałęzi gospodarki narodowej wyrażone są w artykule I ustawy.

Wyższość gospodarki planowej w ramach państwa staje się prawdą, o której przeświadczone są całe narody. Zwycięstwo w wojnie z hitleryzmem umożliwione zostało przez zmobilizowanie wszystkich sił gospodarczych i podporządkowanie ich kierownictwu państwowemu. Trudności okresu powojennego będą łatwiej pokonane i państwo będzie miało możność podporządkowania całości gospodarki narodowej jednemu planowi. Społeczeństwa Anglii, Francji i Czechosłowacji, Węgier i wielu innych państw wypowiedziały się już za przyjęciem przez państwo kluczowych gałęzi gospodarki narodowej.

Intencje ustawy

Dziś w rzędzie państw przodujących ma stanąć również państwo polskie.

Drugą intencją ustawy jest **pragnienie zapewnienia państwu suwerenności gospodarczej, podstawowego warunku suwerenności politycznej.** Przed wojną żerowanie kapitału zagranicznego wyniszczyło naszą gospodarkę. Najważniejsze gałęzie gospodarcze były właściwie kierowane przez kapitał zagraniczny a kapitał krajowy był tylko posłusznym sługą kapitału zagranicznego. **Przejmując na własność państwa ten przemysł — kładziemy podwaliny pod suwerenność gospodarczą a w konsekwencji i polityczną naszego państwa.**

Trzecią intencją ustawy jest podniesienie ogólnego dobrobytu. Gospodarka narodowa będzie odtąd pracować nie dla zysku kapitalistów ale dla dobra narodu dla wzmożenia obronności państwa, wzmożenia jego potęgi i zaspokojenia potrzeb społecznych. Ustawa przewiduje konfiskatę mienia poniemieckiego, majątków obywateli Rzeszy niemieckiej i b. wolnego m. Gdańska, (z wyjątkiem osób narodowości polskiej lub innej prześladowanej przez Niemców); niemieckich i gdańskich osób prawnych z wyłączeniem osób prawnych prawa publicznego; majątku spółek kontrolowanych przez obywateli niemieckich lub przez administrację niemiecką i gdańską, wreszcie majątku osób, które zbiegły do nieprzyjaciela. **Nacjonalizacji podlega przemysł kluczowy wielki i średni w następujących gałęziach gospodarczych: kopalnie oraz nadania górnicze, przedsiębiorstwa górnicze przemysłu naftowego i gazu ziemnego wraz z przemysłem przetwórczym, przedsiębiorstwa energetyczne, przedsiębiorstwa służące do rozdzielania gazów dla celów przemysłowych i domowych, huty żelaza oraz metali, przedsiębiorstwa zbrojeniowe, koksownie, rafinerie spirytusu, cukrownie, gorzelnie, browary, fabryki drożdży, młyny, powyżej 15 ton przemiału zboża, olejarnie o zdolności produkcyjnej pow. 100 ton, przemysł poligraficzny, przemysł włókienniczy, przy czym zakłady przemysłu włókienniczego i poligraficznego na mocy specjalnego rozporządzenia Rady Min. będą mogły być przekazane na własność organizacjom politycznym, społecznym lub spółdzielczym.**

Jako dolną granicę przemysłu, który ma być znacjonalizowany przyjęto zasadę nacjonalizacji przedsiębiorstw zatrudniających 50 pracowników na jedną zmianę. Przepis ten nie odnosi się do przedsiębiorstw budowlanych lub instalacyjnych, prowadzących roboty budowlane lub instalacyjne.

Rada Ministrów może w pewnych wypadkach uzasadnionych z punktu widzenia państwowego podwyższyć dolną granicę 50 pracowników w przemyśle wyrobów powszechnego użytku, w przemysłach mało zmechanizowanych lub mających charakter pionierski czy sezonowy.

Połączone komisje przemysłowa i prawniczo-regulaminowa przedstawiają również projekt ustawy o zakładaniu nowych przedsiębiorstw i popieraniu prywatnej inicjatywy w przemyśle i handlu. Państwo nie chce się pozbyć tak ważnego czynnika w gospodarce narodowej jakim jest inicjatywa prywatna polskiego przedsiębiorcy. W 1935 roku na ogólną liczbę 227 tys. przedsiębiorstw przemysłowych i handlowych było ok. 2700 przedsiębiorstw zatrudniających ponad 50 pracowników. Z cyfr tych wynika że olbrzymia większość przedsiębiostw pozostawiona będzie inicjatywie prywatnej.

Jako dolną granicę przemysłu, który ma być znacjonalizowany przyjęto zasadę nacjonalizacji przedsiębiorstw zatrudniających 50 pracowników na jedną zmianę. Przepis ten nie odnosi się do przedsiębiorstw budowlanych lub instalacyjnych, prowadzących roboty budowlane lub instalacyjne.

Rada ministrów może w pewnych wypadkach uzasadnionych z punktu widzenia państwowego podwyższyć dolną granicę 50 pracowników w przemyśle wyrobów powszechnego użytku w przemysłach mało zmechanizowanych lub mających charakter pionierski czy sezonowy.

Połączone komisje przemysłowa i prawniczo-regulaminowa przedstawiają również: projekt ustawy o zakładaniu nowych przedsiębiorstw i popieraniu prywatnej inicjatywy w przemyśle i handlu. Ponadto nie chcą się pozbyć tak ważnego czynnika w gospodarce narodowej jakim jest inicjatywa prywatna polskiego przedsiębiorcy. W 1935 roku na ogólną liczbę 227 tysięcy przedsiębiorstw przemysłowych i handlowych było ok. 2700 przedsiębiorstw zatrudniających ponad 50 pracowników. Z cyfr tych wynika, że olbrzymia większość przedsiębiorstw pozostawiona będzie inicjatywie prywatnej.

Ustawa ma na celu stworzenie ram prawnych, które gwarantować będą inicjatywie prywatnej udział w odbudowie państwa.

Art. 1 ustawy mówi, że w odniesieniu do istniejących przedsiębiorstw przemysłowych i handlowych nieobjętych postanowieniami ustawy o przejęciu na własność państwa podstawowym warunkiem gospodarki narodowej gwarantuje się nienaruszalność prawa własności drobnych właścicieli i prawa swobodnego rozporządzania swą własnością w ramach obowiązujących ustaw. Ustawa przewiduje, że każdy ma prawo założenia nowego przedsiębiorstwa przemysłowego, lub handlowego pod warunkiem dopełnienia wymogów ustawowych. Ustawa przewiduje również, że nowopowstałe przedsiębiorstwa, które z biegiem czasu rozwiną się i będą zdolne zatrudnić ponad 50 pracowników nie podlegają przepisom ustawy o przejęciu na własność państwa podstawowych gałęzi gospodarki narodowej. Poseł Obrączka wyraża przekonanie, że dyskusja nad wniesionymi projektami wykaże zgodność wszystkich ugrupowań demokratycznych w zasadniczych dla państwa i narodu zagadnieniach.

W imieniu połączonych komisji poseł Obrączka mówi:

„Wysoka Rada uchwalić raczy wniesione projekty uchwał w brzmieniu uchwalonym przez komisje".

Poseł gen. Zawadzki

W imieniu klubu poselskiego Polskiej Partii Robotniczej składa oświadczenie poseł gen. Zawadzki.

„Klub nasz — stwierdza mówca — **głosować będzie za przyjęciem dekretu o unarodowieniu wielkiego i średniego przemysłu w brzmieniu przedstawionym przez rząd.** Dekret o unarodowieniu będzie prawnym ujęciem stanowiska i woli klasy robotniczej i inteligencji technicznej i pracowników umysłowych, szerokich rzesz chłopskich i rzemieślniczych, całego w istocie swej narodu polskiego poza dawnymi posiadaczami przejmowanych przez państwo przedsiębiorstw. **Dekret ten będzie zatwierdzeniem faktycznego stanu rzeczy,** albowiem polska klasa robotnicza przejmując z rąk okupanta niemieckiego wyzwolone przez Armię Czerwoną i Wojsko Polskie warsztaty pracy, ratując je ofiarnie przed zniszczeniem przez hitlerowców przejęła je w przeświadczeniu, że **nie wrócą one więcej do rąk wyzyskiwaczy kapitalistycznych.**

Od międzynarodowych karteli trustów przejęła je w imieniu narodu polskiego, by odtąd służyły całemu narodowi. Rok pracy w przemyśle pod zarządem państwowym okazał wyższość tej formy nad formą własności prywatnej. Klasa robotnicza, przejmując przemysł w swoje ręce przestanie być dawną rzeszą bezprawnych proletariuszy, a stanie się współgospodarzem kraju, współwłaścicielem jego dóbr, tak samo jak masy chłopskie wystąpiły w nowym charakterze z chwilą wydarcia ziemi z rąk pasożytów-obszarniczych.

Poseł Nadobnik

Przemawiając w imieniu mniejszości komisji prawno-regulaminowej poseł Nadobnik (PSL) stwierdza, że dyskusja nad poprawkami wniesionymi przez jego klub nie wykazała zdaniem mówcy rzeczowych argumentów które by zachwiały zajęte stanowisko.

Podkreśla, że chłop polski docenia ważność ustawy o nacjonalizacji przemysłu. Dlatego PSL będzie za nią głosować. Jeżeli mieliśmy pewne zastrzeżenia, to tylko ze względu na możliwość lepszego ujęcia zagadnienia, przede wszystkim o ile dotyczy ona sprawy wywłaszczenia bez odszkodowania. Sądzimy że interes robotników pokrywa się z naszym stanowiskiem. Będziemy głosowali, wywodzi mówca, za tą ustawą jeszcze z tych względów że jesteśmy zwolennikami legalizmu.

Historyczna chwila

Izba przystępuje do głosowania.

Ustawę w 2-gim i 3-cim czytaniu przyjęto jednomyślnie.

Sala obrad staje się świadkiem spontanicznej manifestacji. Posłowie wstają rozlega się burza oklasków. Izba śpiewa: „O cześć wam panowie", „Czerwony Sztandar", „Międzynarodówkę" i „Mazurka Dąbrowskiego".

Padają okrzyki: Niech żyje blok stronnictw demokratycznych! Niech żyje Polska Ludowa! Niech żyje jedność narodowa! Niech żyje sojusz robotników i chłopów!

Owacje dla Prezydenta Bieruta

Prezydent Bierut wznosi okrzyk: Niech żyje jedność całej Izby!

W odpowiedzi Rada chóralnie odpowiada: **Niech żyje prezydent KRN ob. Bierut!** Przewodniczący komunikuje że referat wiceprezesa KRN i ob. Barcikowskiego odczytany zostanie na końcu obrad, po czym zabiera głos minister spraw zagranicznych Rzymowski odpowiadając na interpelacje w sprawie losów wojska naszego zagranicą. Stwierdza że los wojska, które walczyło przy boku Wielkiej Brytanii jest znany rządowi polskiemu i zgadza się z interpelantami, którzy określili stan ten jako niepojęty. Istotnie jest on niepojęty dla społeczeństwa naszego, które pragnęłoby jak najrychlej witać braci, ojców i synów opromienionych chwałą **Tobruku, Narwiku i Monte Cassino.**

Niepojęty jest dla Rządu Jedn. Narodowej, który czyni wszystko aby otworzyć drogę powrotu naszym żołnierzom z zagranicy, a minister sądzi — że niepojęty jest on również dla społeczeństwa Wielkiej Brytanii. W sprawie wojsk polskich wywodzi dalej minister — zagranicą powstał cały splot okoliczności nie przez nas spowodowanych, które dotychczas utrudniają rozwiązanie sprawy. Jedynym prostym i logicznym rozwiązaniem wypływającym w sposób naturalny z uznania naszego rządu przez rząd brytyjski byłoby przejęcie przez nas dowództwa nad całością wojsk pozostających zagranicą i zorganizowanie powrotu z tym oczywiście że nikogobyśmy do powrotu nie przymuszali.

Robotnicy i Pracownicy!

W sobotę dnia 5. 1. 46 r. o godz. 16 w sali kina „BAŁTYK" przy ul. Narutowicza 18 odbędzie się

wielki poselski wiec sprawozdawczy

w związku z uchwaloną przez Krajową Radę Narodową Ustawą o unarodowieniu wielkiego i średniego przemysłu.

Przemawiać będą posłowie Zw. Zawodow. z Łodzi i Okręgu tow. tow. **Burski, Głowacki i Stawiński**

Tow. Robotnicy Stawcie się licznie!

Okręgowa Komisja Zw. Zawodowych w Łodzi

Podobne wiece sprawozdawcze odbędą się również w niedzielę dnia 6.-1.-46 r. o godz. 10 rano w **PABIANICACH i ZGIERZU.**

Proces morderców niemieckich w Leningradzie
odsłania tajemnice masowych mordów i rzezi

MOSKWA (PAP). Agencja Tass doniosł, że trybunał w Leningradzie przesłuchiwał w dalszym ciągu świadków.

Świadek Dawidow uczestniczył w badaniu przestępstw faszystowskich w Nowogrodzie i w Pskowie. **Najeźdźcy hitlerowscy obrócili w perzynę szereg pamiątek kultury narodowej i zagrabili cenne dzieła sztuki, w Pskowie zniszczono wiele pomników rosyjskiej sztuki kościelnej i świeckiej.**

Świadek duchowny Tarasow, sekretarz metropolity leningradzkiego i nowogrodzkiego poinformował sąd o licznych przestępstwach najeźdźców niemiecko-faszystowskich i o prześladowaniu rosyjskiej cerkwi prawosławnej. **W Piotrodworcu pod gruzami cerkwi zginęło około 1000 kobiet, dzieci i starców, którzy szukali tam schronienia przed bombardowaniem i ostrzeliwaniem miejscowości.**

Następnie zeznaje świadek ppłk. Władimirski, ekspert medycyny sądowej leningradzkiego okręgu wojennego. Badał on trupy obywateli radzieckich zamordowanych przez hitlerowców. Uczestniczył on również przy rozkopywaniu wspólnych mogił, w których pogrzebane były tysiące trupów. **W lesie znajdującym się o 38 km od Gatczyna znaleziono wielką mogiłę, gdzie leżały tysiące trupów pomordowanych obywateli radzieckich, w jednym tylko olbrzymim dole leżało poukładanych warstwami 3 tys. trupów.**

Prokurator zadaje świadkowi Władimirskiemu pytania, w którym rejonie znalazł największą ilość mogił pomordowanych przez Niemców obywateli radzieckich.

Świadek odpowiada, że najwięcej ofiar było w rejonie Pskowa.

Następnie na sali sądowej został wyświetlony film dokumentarny, obrazujący przestępcze działania niemiecko-faszystowskich zbrodniarzy na terenie obwodu leningradzkiego.

Po wyświetleniu filmów prokurator zadawał oskarżonemu Remingerowi dodatkowe pytania. Prokurator pyta Remingera, kto w Pskowie wykonywał wyroki na obywatelach radzieckich. Reminger czyni beznadziejne wysiłki aby **udowodnić, że nie brał on bezpośredniego udziału w rozstrzeliwaniu obywateli** radzieckich. Jednakże w toku śledztwa wyjaśnia się, że **rozstrzeliwań spokojnych obywateli dokonywała żandarmeria, której zwierzchnikiem był Reminger.**

12 tysięcy hitlerowców
wyda Hiszpania

LONDYN (BBC). W ciągu najbliższych 4 tygodni ma się rozpocząć repatriacja z Hiszpanii przebywających tam dotąd Niemców. **Ogólna liczba Niemców wynosi około 12 tysięcy.** W pierwszym rzędzie będą przewiezieni do Niemiec dyplomaci niemieccy i gestapowcy w liczbie tysiąca osób oraz żołnierze byłej armii niemieckiej w liczbie 1600. Żołnierze ci w chwili zawieszenia broni pozostawali na granicy francusko-hiszpańskiej.

—o—

Churchill jedzie do Ameryki

LONDYN. (PAP). Agencja Reutera donosi że przywódca opozycji konserwatywnej Winston Churchill wyjeżdża do St. Zjednoczonych na okres 3 miesięcy.

Zastanawiają się tutaj czy Eden b. minister spraw zagranicznych zastępować go będzie na stanowisku w partii. W kołach politycznych przypuszcza się że Eden może objąć to stanowisko na stałe, o ile Churchill zdecyduje się na opuszczenie stanowiska przywódcy opozycji.

Przygotowania w Londynie
do otwarcia Zgromadzenia Narodów Zjednoczonych

LONDYN. (PAP). Pierwsze zgromadzenie Organizacji Narodów Zjednoczonych które w przyszłym tygodniu zbierze się w pałacu westminsterskim otworzy przemówienie premiera brytyjskiego. Silne posterunki wojskowe będą dbały o to, by nikt niepowołany nie dostał się do gmachu. Karty wstępu zarówno delegatów i widzów będą kontrolowane dwukrotnie. Powołano specjalnych oficerów do czuwania nad bezpieczeństwem delegatów. Pośród delegatów 51 narodów biorących udział w zgromadzeniu znajdą się tylko 2 kobiety: pani Eleonora Roosevelt, żona zmarłego prezydenta USA i EllenWilkinson, brytyjski minister oświaty.

Przewidziano, że sesja plenarna trwać będzie tydzień, a następnie delegacje zorganizują się w 6 komitetach. Jednakże o ważnych zagadnieniach politycznych, łącznie ze sprawą energii atomowej, decydować będzie Zgromadzenie. Organizacja Rady Bezpieczeństwa prawdopodobnie będzie tematem ożywionej dyskusji. Rada będzie się składała z 11 członków, z których 6 nie będzie członkami stałymi.

Wielkie zainteresowanie budzi sprawa powołania sędziów sądu międzynarodowego.

Robotnicy witają historyczną uchwałę KRN
o unarodowieniu wielkiego i średniego przemysłu

W dniu wczorajszym na wieść o historycznej uchwale Krajowej Rady Narodowej o unarodowieniu wielkiego i średniego przemysłu, odbyło się ogólne zebranie robotników i pracowników Państwowych Zakładów Przemysłu Bawełnianego, dawniej L. Geyer. Na zebraniu wystąpili tow. Rutecki i Spałek, którzy dali wyraz uznaniu klasy robotniczej dla polityki Rządu Jedności Narodowej i radości robotników z powodu uchwalenia przez K. R. N. ustawy o unarodowieniu przemysłu. Zebrani przyjęli następnie rezolucję, w w której czytamy:

„My, robotnicy i pracownicy Państwowych Zakładów Przemysłu Bawełnianego „L. Geyer", biorący udział w dzisiejszym zebraniu, z radością witamy uchwaloną ustawę o unarodowieniu ciężkiego i średniego przemysłu.

Mając na uwadze dobro klasy robotniczej i dalszą drogę dla rozwoju Polski demokratycznej, oświadczamy, że jesteśmy przekonani o słuszności powziętej przez K.R.N. decyzji i wierzymy niezłomnie, że droga wytknięta już przez P.K.W.N., będzie tym szlakiem, który poprowadzi cały naród polski do dobrobytu a klasę robotniczą do zwycięstwa. Przyrzekamy zarazem, że nałożone na nas obowiązki wykonywać będziemy sumiennie, według wskazań naszego Rządu Jedności Narodowej, przez co pokrzyżujemy plany niedobitków reakcji.

Niech żyje Krajowa Rada Narodowa!

Niech żyje Rząd Jedności Narodowej!

Przemówienie Togliattiego
na kongresie włoskiej partii komunistycznej

RZYM (PAP). Na kongresie włoskiej partii komunistycznej wygłosił przemówienie Palmiro Togliatti, sekretarz partii, obecny minister sprawiedliwości. Togliatti wspomniał przede wszystkim o wkładzie partii komunistycznej w walkę z faszyzmem i przedstawił następujące cele o znaczeniu narodowym, jakie stawia sobie partia: **jedność, wolność, niepodległość, dobrobyt Włoch.** Cele te nie mogły być osiągnięte z powodu katastrofalnej polityki faszystowskiej. Włochy są dziś pozbawione nawet autonomii ekonomicznej.

Zdobycze demokracji nie są definitywnie określone, są jeszcze wciąż możliwe nawroty idei reakcyjnej. Komitety wyzwolenia narodowego są jedynie środkiem prowadzącym ku demokracji. Togliatti oświadczył, że dzięki jedności ugrupowań antyfaszystowskich uniknęło się we Włoszech wojny domowej. Zauważa się jeszcze próby odrodzenia faszyzmu i brak solidarności narodowej, tak na polu politycznym jak i ekonomicznym.

Mówiąc o nadchodzących wyborach Togliatti zaatakował ostro antydemokratyczną kampanię reakcji dążącą do ustanowienia głosowania przymusowego. Togliatti oświadczył, że należy rozpisać jak najszybciej wybory do konstytuanty i zażądał, by zgromadzenie konstytucyjne miało pełną nieograniczoną suwerenność.

Mówiąc o samej partii komunistycznej Togliatti oświadczył, że **jest ona obecnie najsilniejszym stronnictwem we Włoszech, liczy bowiem 1.700.000 członków.** Mówca wezwał wszystkie siły szczerze demokratyczne do zjednoczenia się w walce, mającej na celu definitywne zniszczenie faszyzmu i demokratyzację kraju.

Sekretarz partii socjalistycznej Petro Nenni pozdrowił kongres w imieniu włoskich socjalistów. Nenni oświadczył, że sukcesy i niepowodzenia partii komunistycznej są sukcesami i niepowodzeniami partii socjalistycznej, a więc klasy robotniczej.

Układ, zawarty między obu partiami w roku 1934 zacieśniał się stale z roku na rok we wspólnej walce z faszyzmem. Nenni zapewnił kongres o gotowości socjalistów do dalszej współpracy z partią komunistyczną.

List Dolores Ibarruri
do hiszpańskich partii antyfaszystowskich

PARYŻ. (PAP). Wybitna hiszpańska działaczka komunistyczna pełniąca funkcję sekretarza generalnego komunistycznej partii w Hiszpanii Dolores Ibarruri wysłała list do wszystkich hiszpańskich partii antyfaszystowskich oraz do znanych działaczy emigracji hiszpańskiej w Europie i Ameryce. Ibarruri proponuje **zwołanie w Paryżu narady przedstawicieli wszystkich hiszpańskich organizacji, występujących przeciwko reżimowi generała Franco w celu opracowania wspólnego programu działania.** Ibarruri podkreśla, że **hiszpańska partia komunistyczna wypowiada się kategorycznie przeciwko jakimkolwiek próbom kompromisu z generałem Franco i z Falangą.** Komunistyczna partia wysuwa propozycję, aby **po wypędzeniu generała Franco zaprowadzić w Hiszpanii ustrój demokratyczny i przeprowadzić powszechne demokratyczne wybory pod kierownictwem rządu jedności narodowej bez jakiejkolwiek kontroli zagranicznej.** W rządzie koalicyjnym winni wziąć udział republikanie, socjaliści, syndykaliści narodowej konfederacji pracy, przedstawiciele Katalonii, kraju Basków oraz Galicji. Do rządu mogą wejść również przedstawiciele monarchistów oraz tych kół wojskowych, które są wrogo nastrojone przeciwko rządowi generała Franco. Ibarruri wyraża pewność, że **naród hiszpański, wyrażając swobodnie swoją wolę, opowie się za republiką.** Rząd tymczasowy po wyborach powierzy swoje pełnomocnictwo tymczasowemu prezydentowi republiki, który powoła rząd będący wyrazem woli narodu.

RUCH PARTYZANCKI W HISZPANII.

LONDYN. (PAP). Agencja Reutera donosi, że w górach Hiszpanii działają hiszpańscy partyzanci, których liczba wzrasta bez przerwy. Partyzanci są dobrze uzbrojeni. Niektóre oddziały partyzanckie znajdują się w górach w odległości 40 klm od Madrytu. Ludność miejscowa przychodzi partyzantom z pomocą, którzy ze swej strony zaopatrzyli wiele wsi w broń i amunicję.

W kilku wierszach

Agencja Reutera donosi z Aten, że rząd grecki uznał oficjalnie federacyjną, ludową republikę Jugosławii.

***

25 deputowanych ze skrajnie prawego skrzydła francuskiego zgromadzenia konstytucyjnego utworzyło nowe ugrupowanie polityczne pod nazwą „Republikańska partia wolności". Organizatorzy i kierownicy tego ugrupowania należeli dotychczas do grupy parlamentarnej „Jedność republikańska", na której czele stali: Remaroni, Mutter i Legendre. Jak wynika z oświadczenia deputowanego Ramaroni, partia będzie występowała przeciwko polityce nacjonalizacji. Nowa partia ma również na celu zjednoczenie wszystkich opozycyjnych sił prawicowych.

***

W Kopenhadze w dniu 5 stycznia rb. ma się odbyć kongres skandynawskiego komitetu współpracy robotniczej. Na kongres zgłosili swój przyjazd m. in. minister spraw zagranicznych Szwecji Unden i minister spraw zagranicznych Norwegii Trigvein. Przypuszcza się, że duński minister spraw zagranicznych Rasmusen wykorzysta ich pobyt dla rozpatrzenia szeregu spraw, interesujących państwa skandynawskie.

***

Radio londyńskie donosi, że zgodnie z oficjalnym komunikatem angielsko - francuskim w Indochinach na południe od Saigonu od kilku dni toczą się operacje wojenne przeciwko oddziałom annamickim.

***

Z Waszyngtonu donoszą, iż rząd amerykański postanowił dokonać odmrożenia kapitałów holenderskich w Stanach Zjednoczonych. Wkłady holenderskie w Stanach Zjednoczonych wynoszą około 1 miliarda dolarów.

***

Wczoraj rano został powieszony w więzieniu Wandsward zdrajca William Joyce. Podczas wojny Joyce był angielskim speakerem radia niemieckiego, w którym występował pod pseudonimem lorda How-How.

***

Agencja Tass donosi z Delhi, że w Semarangu na nowo rozpoczęły się działania wojenne. Na przedmieściach toczą się walki pomiędzy angielsko - hinduskimi wojskami i oddziałami Indonezyjczyków. W północnej części Sumatry rozpoczęły się już poważne zaburzenia.

—o—

Członek bandy „Groźnego"
skazany na śmierć

Wojskowy Sąd Okręgowy w Łodzi rozpatrywał sprawę Jana Cieślaka, jednego z członków bandy „Groźnego" ujętego w Łodzi.

Cieślak przyznał się do udziału w terrorystycznych wyprawach bandy w okolicach Łodzi.

Sąd skazał Cieślaka na karę śmierci. Śledztwo w sprawie dalszych członków bandy trwa nadal.

Rozkaz mordowania jeńców wojennych
wydany był przez Kaltenbrunnera

LONDYN (BBC). Na wczorajszym posiedzeniu Międzynarodowego Trybunału Wojennego w Norymberdze rozpatrywano sprawę Kaltenbrunnera w nieobecności oskarżonego przebywającego w szpitalu. Kaltenbrunner, były głośny naczelnik Gestapo, **oskarżony jest o wydanie rozkazu mordowania jeńców wojennych i spadochroniarzy.** Oskarżyciel przedstawił dokumenty, **świadczące o tym, że Kaltenbrunner asystował osobiście przy egzekucjach,** dokonywanych w komorach gazowych.

Poza tym na sesji przesłuchano świadka 38 letniego generała SS — Ollendorfa, który **zeznawał w sprawie tępienia Żydów i oficerów służby politycznej na terytorium Związku Radzieckiego.**

Wieści z całego kraju

PRZED JUBILEUSZEM L. SOLSKIEGO

Dnia 11 bm. obchodzić będzie Kraków, a z nim cała Polska, rzadkie w dziejach teatru święto: uczczenie 70-ciolecia pracy scenicznej Ludwika Solskiego. Obywatelski komitet wykonawczy uczczenia tego niezwykłego — nawet na stosunki europejskie — jubileuszu, wydał odezwę do społeczeństwa, apelując o najszerszy udział w złożeniu hołdu znakomitemu artyście, który swą działalnością szczególnie związany jest z Krakowem.

WYTĘPIĆ BEZWZGLĘDNIE BANDY NSZ.

Pracownicy huty „Zygmunt" w Łagiewnikach pod Bytomiem na olbrzymiej manifestacji powzięli rezolucję, domagającą się bezwzględnego wytępienia band NSZ.

Rezolucja powzięta została w związku z zamordowaniem szofera tow. Oskara Setnika. Banda NSZ w Bytomiu postanowiła uwolnić swojego wspólnika, który ranny i aresztowany znajdował się w szpitalu bytomskim. Rannego wykradziono, po czym zatrzymano ulicą przejeżdżający samochód huty Zygmunta i usiłowano zmusić kierowcę do odwiezienia rannego. Setnik odważnie przeciwstawił się bandytom i odmówił ich żądaniu. Bandyci zabili go, po czym zbiegli, pozostawiając w samochodzie wykradzionego rannego terrorystę.

UJĘCIE DWÓCH AGENTÓW GESTAPO

Milicja obywatelska w Świętochłowicach powiatu katowickiego ujęła byłych volksbundowców Wilhelma Miskę i Kostkę. Renegaci w czasie okupacji prześladowali ludność polską, a szczególnie tropili byłych powstańców śląskich, których wydawali w ręce gestapowców. Poza tym Miska i Kostka ograbiali mieszkania Polaków, nie mających możliwości obrony przeciwko bandytom.

Scalimy Ziemie Odzyskane z Polską

Replika wicepremiera tow. Wł. Gomułki-Wiesława

Wicepremier Gomułka odpowiada na przemówienia poszczególnych uczestników dyskusji nad jego referatem oraz wyjaśnia różne zagadnienia dotyczące resortu Ziem Odzyskanych.

Wicepremier stwierdza, że nie jest zgodną ani z jego stanowiskiem, ani ze stanowiskiem Rządu propozycja posła Odorkiewicza, która szła w kierunku nadmiernego rozszerzenia kompetencji Ministerstwa. Na Ziemiach Odzyskanych — podkreśla mówca — nie będziemy umieszczali żadnych specjalnych wiceministrów, gdyż **powinien tam pracować normalny aparat administracyjny**.

Z kolei wicepremier wyjaśnia, co faktycznie należy do zakresu działania Ministerstwa Ziem Odzyskanych. Podlega mu przede wszystkim administracja na tych terenach, co jest oczywiście niezbędne, gdyż bez aparatu administracyjnego Ministerstwo byłoby niejako ciałem bez rąk i bez nóg i w ogóle stałoby się niepotrzebne. Następnie Ministerstwu podporządkowane są funkcje Państwowego Urzędu Mienia Poniemieckiego na tamtych terenach, formalnie Ministerstwu podporządkowano również Państwowy Urząd Repatriacyjny, instytucje o zakresie działania o wiele szerszym, obejmującym całe terytorium państwowe i nawet z agendami, sięgającymi zagranicę. Uczyniono tak przede wszystkim z tego tytułu, że jednym z najważniejszych zadań Ministerstwa jest akcja osiedleńcza i należy synchronizować te akcje z akcją repatriacyjną.

Wicepremier podkreśla, że Ministerstwo Ziem Odzyskanych ma charakter przejściowy. Okres jego trwania jest ściśle uzależniony od wypełnienia tych zadań, jakie Ministerstwo, Rząd i cały naród mają wykonać na tych terenach.

Sprawa repatriacji Polaków

Co do poruszonych w dyskusji zarzutów w sprawie przebiegu akcji repatriacyjnej — mówca stwierdza m. in., że dotychczas na teren Polski repatrianci ze Związku Radzieckiego przywieźli ok. 80 tys. krów, a zaledwie w ok. 200 wypadkach otrzymali po tamtej stronie tylko kwity z uwagi na to, że bydło było — chore lub też istniały jakieś inne, specjalne przeszkody transportów. Zasadniczo trzeba stwierdzić, że umowa jest w pełni dotrzymana. Trzeba również podkreślić, że repatrianci ze wschodu, którzy powrócili już do kraju, przywieźli ok. 2 milionów q zboża, z czego ok. 1 milj. q żyta. Nie prawdą jest więc, że repatrianci przyjeżdżają bez żadnego zaopatrzenia.

Na cele doraźnej pomocy repatriantów wypłacono już ok. 700 milionów złotych, co zresztą wcale nie zlikwidowało zobowiązań Rządu w sprawie udzielenia pożyczek, przewidzianych w polsko-radzieckiej umowie repatriacyjnej.

Wicepremier Gomułka **potępia tendencyjne uogólnianie pewnych niedomagań akcji repatriacyjnej i przesadne alarmy na temat cierpień repatriantów w drodze do miejsca przeznaczenia.** Zaznacza on że na pierwszy kwartał br. w budżecie przewidziano na repatriacje ok. 400 milionów złotych. **Aparat repatriacyjny pracuje ofiarnie, a Rząd wykazuje w tej dziedzinie wielką troskliwość.** Gdybyśmy zaś porównali obecną akcję repatriacyjną z podobnymi przedsięwzięciami w przeszłości, to — oświadcza mówca — z całą odpowiedzialnością stwierdzam, że mimo o wiele większych trudności, z jakimi boryka się Rząd, przeprowadzając dzisiaj repatriację na skalę o wiele większą, jest ona przeprowadzana o wiele lepiej, aniżeli była w latach 1918, 1919 i 1920.

Wicepremier ustosunkowuje się krytycznie do wywodów posła Raczka, który w sposób bezapelacyjny, w imieniu Klubu PPS, wypowiedział się przeciw tworzeniu mniejszych jednostek administracyjnych na terenie Ziem Odzyskanych. Wicepremier prosi, ażeby w danym wypadku ani Rządowi, ani Ministerstwu nie wiązano rąk, gdyż w praktyce może się okazać właśnie potrzeba powstawania takich jednostek na niektórych terenach.

Co dotyczy zarzutów pod adresem istniejącego już aparatu Ministerstwa — to mówca przyznaje, że w poszczególnych wypadkach zarzuty te mogą być słuszne, ale podkreśla, że Ministerstwo pracuje dopiero kilka tygodni i znajduje się dopiero w stadium organizacyjnym. W każdym razie zarzuty nie mogą się rozciągać na całość tego resortu, który wykonał już niemałą pracę. Zrobili to zaś żywi ludzie przy pomocy właśnie tego aparatu. Kolega Mikołajczyk — zaznacza mówca — słusznie powiedział, że przy wymiataniu śmieci nie należy wymiatać również dobrego elementu. **W naszym aparacie administracyjnym jest bezsprzecznie bardzo wiele ofiarnych ludzi, przy pomocy których osiągnięto dotychczasowe zdobycze. Z powyższych względów wicepremier ustosunkowuje się negatywnie do wniosku posła Kurpiewskiego o przeprowadzenie rewizji personalnej w całym aparacie administracyjnym Ziem Odzyskanych.**

Wicepremier nie chce przyjmować na siebie takiego zobowiązania, i sądzi, że doprowadziłoby to do chaosu. Wicepremier odrzuca również jeszcze dalej idący wniosek posła Jagły, który proponował utworzenie specjalnych komitetów do wydawania opinii o doborze urzędników państwowych, samorządowych, milicji obywatelskiej, urzędów bezpieczeństwa itp. Podczas gdy poseł Odorkiewicz chciałby stworzyć jakieś uprawnienia dyktatorskie, poseł Jagła chce sprowadzić Ministerstwo Ziem Odzyskanych do roli nic nie znaczącej instytucji. Pożądana jest natomiast — jak podkreśla wicepremier — jak najbardziej aktywna współpraca organizacyj społecznych.



Polska polityka — na terytorium całej Polski

W odpowiedzi na apel do Rządu, ażeby **na Ziemiach Odzyskanych prowadzono „tylko polską politykę", wicepremier Gomułka stwierdza z naciskiem, że politykę polską prowadzi cały Rząd nie tylko na Ziemiach Odzyskanych, lecz i na terytorium całej Polski.**

Jeśli zaś poseł Jagła miał na myśli to, ażeby na Ziemiach Odzyskanych inaczej traktować różne przejawy reakcyjnych wystąpień, to — zaznacza premier — musiałbym oświadczyć, że z tym się nie zgadzam. **Chcemy Ziemie Odzyskane scalać z Polską i nadawać im takie same oblicze społeczno-polityczne, jak całej Polsce,** a w stosunku do elementów szkodliwych, reakcyjnych będziemy stosować takie same środki, na jakie nam zezwala prawo.

Odnośnie sprawy uposażeń na Ziemiach Odzyskanych wicepremier zaznacza, że spodziewa się wydatnej poprawy bytu pracowników państwowych na tych ziemiach, po wprowadzeniu 50 proc. dodatku i po polepszeniu sytuacji aprowizacyjnej tych ziem conajmniej do tego samego poziomu, co na reszcie terytorium Państwa.

Wicepremier dodaje ogólną uwagę, że łatwiej jest żądać i wysuwać pretensje, trudniej zaś te rzeczy realizować. Trzeba pamiętać, że za każdym nowym żądaniem kryje się cyfra milionów, a nawet miliardów złotych. Obowiązkiem każdego posła, który wysuwa podobne żądania, jest wskazanie źródeł pokrycia.

Na zakończenie wicepremier porusza zagadnienie bezpieczeństwa na Ziemiach Odzyskanych stwierdzając, że pod tym względem widoczna jest dzisiaj znaczna poprawa. Zresztą **zagadnienie bezpieczeństwa wiąże się bardzo ściśle z zagadnieniem wysiedlenia Niemców, którzy**— jak stwierdza mówca — **próbują zakłócić porządek publiczny, a w poszczególnych wypadkach zaobserwowano, że współpracują z nimi elementy NSZ.** Poza tym na ogólny stan bezpieczeństwa wpłynąć musi dodatnio oczyszczenie atmosfery politycznej na tamtejszych terenach. Wicepremier podkreśla dalej, że stosunek władz radzieckich do walki z maruderami jest jak najbardziej bezwzględny. W konkluzji stwierdza, że dla całkowitego zagospodarowania Ziem Odzyskanych pracować trzeba z wytężeniem nie tylko na tych ziemiach, lecz i na terenie całego kraju.

Wypłatę premii pieniężnych za dostawy zboża

zarządził Minister Aprowizacji i Handlu z dniem 12 grudnia ub. r.

Minister Aprowizacji i Handlu dr. Sztachelski, zgodnie z postanowieniem Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów, ustalił znaczne premie pieniężne za obowiązkowe dostawy zbóż. Te premie będą wydawane niezależnie od premii w towarach przemysłowych, ustalonych innymi zarządzeniami. Motywy tego zarządzenia wyłuszczył przewodniczący Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów — Minister Przemysłu H. Minc. Ponieważ premie w towarach przemysłowych docierają do chłopów z opóźnieniem z powodu trudności transportowych i szwankowania aparatu rozdzielczego, a także braku pełnego asortymentu odpowiednich towarów przemysłowych — **Rząd Jedności Narodowej udzieli chłopom za dostarczone świadczenia zbożowe natychmiastowych premii pieniężnych. Stało się to możliwe dzięki dotychczasowym zdobyczom przemysłu, znajdującego się pod zarządem państwowym.**

Z premii pieniężnych korzystają wszyscy, którzy dostarczą 50% obowiązujących dostaw w zbożu (a gospodarstwa do 2 ha już przy 25% dostaw). Zarządzenie to przewiduje większe premie dla tych, którzy więcej oddadzą zboża, przedłużając jednak termin pełnego wywiązania się z obowiązkowych dostaw zbożowych na 2 tygodnie do 15 lutego 1946 r.

Najwyższą premię pieniężną pobiorą ci, którzy do 16 grudnia 1945 r. w całości pokryli swe zobowiązania:

za pszenicę	305 zł. za 1 q
za żyto i jęczmień	265 zł. za 1 q
za owies	255 zł. za 1 q

Dla tych, którzy pokryją swe zobowiązania w całości do dnia 15 lutego 1946 r. premie te wynoszą:

za pszenicę	230 zł. za 1 q
za żyto i jęczmień	200 zł. za 1 q
za owies	190 zł. za 1 q

Kto dostarczył połowę swych zobowiązań (gospodarstwa do 2 ha 25% pierwotnego wymiaru) do dnia 16 grudnia 1945 r., ten otrzyma:

za pszenicę	215 zł. za 1 q
za żyto i jęczmień	165 zł. za 1 q
za owies	160 zł. za 1 q

Widać zatem, że Rząd Jedności Narodowej jest sprawiedliwy dla chłopów i wynagradza w większym stopniu tych, którzy gorliwie pomagają Państwu w zaopatrzeniu chlebem miast i Wojska Polskiego. Premie ustalone zarządzeniem z dnia 12.XII 1945 r. są, jak się wyraził min. Minc, gwiazdką dla chłopów.

Najlepiej zasłużyli na te premie ci, którzy jeszcze w listopadzie, a nawet w październiku zdali 100% świadczeń w zbożu, nie czekając na żadne dodatkowe premie.

Ulgi dla gospodarzy małorolnych

Minister Aprowizacji i Handlu zarządził częściowe zwolnienie gospodarstw rolnych do 2 ha z obowiązku świadczeń rzeczowych

W związku z rozporządzeniem Prezesa Rady Ministrów w sprawie częściowego zwolnienia gospodarstw rolnych o powierzchni gruntów do 2 ha z obowiązku świadczeń rzeczowych w zakresie zbóż, siana i słomy — Minister Aprowizacji i Handlu wydał ostatnio zarządzenie, zalecające wypłacanie za ziemiopłody dostarczone ponad normy przewidziane w wyżej wymienionym rozporządzeniu równowartości w gotówce.

Stosownie do tego zarządzenia powiatowe spółdzielnie rolniczo-handlowe będą wypłacać za nadwyżki dostaw obowiązujących należności wg cen następujących: za 1 q zboża (żyto, pszenica, jęczmień i owies), gryki, prosa — zł. 500.—; za 1 q pasz objętościowych siana i słomy—zł. 150.— Wykazy gospodarstw objętych powyższym zarządzeniem winny być przedstawione Ministerstwu Aprowizacji i Handlu przez odpowiednie urzędy do dnia 1 lutego 1946 r. Po otrzymaniu tych wykazów Ministerstwo przekaże odpowiednie kredyty Związkowi Gosp. Sp. R. P. „Społem" dla wypłaty upoważnionym rolnikom.

Konfidentka gestapo skazana na śmierć

Specjalny Sąd Karny w Łodzi rozpatrywał sprawę Lucyny Szczepaniak, oskarżonej o to, że od r. 1940 do chwili ucieczki wojsk niemieckich z Łodzi, jako konfidentka gestapo dostarczała danych demaskujących działaczy polskiego ruchu oporu oraz inne osoby, w wyniku czego szereg Polaków zostało aresztowanych i wywiezionych. Sąd skazał oskarżoną na śmierć.

Sprostowanie

W numerze wczorajszego „Głosu Robotniczego" do tekstu referatu ministra Przemysłu tow. Minca wkradły się przykre pomyłki, które niniejszym prostujemy:

Zdanie rozpoczynające się od słów: „Motyw szósty" posiada następujące brzmienie: „Motyw szósty: nie ma gorętszego i silniejszego dążenia w narodzie polskim, jak dążenie do suwerenności politycznej oraz suwerenności gospodarczej".

Zdanie w rozdziale „Wielka rola samorządu gospodarczego", rozpoczynające się od słów: „Państwo tej pomocy", posiada następujące brzmienie: „Państwo tej pomocy przemysłowi prywatnemu udzieli, pod warunkiem włączenia się przemysłu prywatnego do ogólno-państwowego planu gospodarczego".

Najważniejsze problemy polityczne i gospodarcze
Pierwszego Zjazdu Polskiej Partii Robotniczej

Artykuł ten pomyślany jest jako materiał pomocniczy mający ułatwić pracę sprawozdawczą z I Zjazdu Partii na terenach pracy towarzyszy delegatów.

„Kierownictwo Partii zwołało Zjazd, najwyższą instancję partyjną, dla nakreślenia drogi po której Partia chce prowadzić klasę robotniczą, masy pracujące i cały naród, aby zbudować nowy dom na naszej, krwią przesiąkłej, polskiej ziemi. Zjazd naszej Partii obradował nad planami tej gigantycznej budowli. Zjazd naszej Partii i pracę, której dokonał można by nazwać Zjazdem i pracą architektów politycznych, którzy opracowali plany wznoszenia gmachu narodowego na założonych już fundamentach. Zjazd nasz nakreślił główne wytyczne wielkiego ogólno-narodowego planu zbudowania domu, w którym ma mieszkać i żyć bezpiecznie i szczęśliwie Naród Polski".

W tych słowach streścił i podsumował w swym końcowym przemówieniu Sekretarz Generalny Polskiej Partii Robotniczej tow. Wiesław prace naszego Pierwszego Zjazdu, najistotniejszą treść tych prac.

Nie sposób w jednym artykule czy w jednym referacie ująć całość prac Pierwszego Zjazdu, wyczerpać bogactwo myśli, które na nim zostały wypowiedziane. Wydane zostaną podstawowe referaty zjazdowe — dojdą one do rąk czytelników zapewne w bardzo niedługim czasie. Wydane zostaną stenogramy dyskusji. Wydane zostaną zbiory materiałów zjazdowych dotyczących poszczególnych dziedzin życia polskiego i pracy naszej partii. Przez szereg najbliższych tygodni, być może nawet miesięcy, partia nasza, masy pracujące Polski żyć będą przepracowywaniem uchwał Zjazdu. To, co można, co trzeba zrobić teraz, natychmiast — to przede wszystkim podsumowanie najbardziej istotnych, najbardziej zasadniczych problemów Zjazdu, tych problemów, które przede wszystkim wysuwać się będą na czoło w piewszym etapie kampanii sprawozdawczej ze Zjazdu, tych problemów z których ujęciem powinniśmy zapoznać cały Naród Polski, zapoznać każdego robotnika, chłopa i inteligenta pracującego w Polsce.

Reakcja zgubiła Polskę

W swym sprawozdaniu na Zjeździe tow. Wiesław wiele miejsca poświęcił analizie polityki poprzednich rządów polskich: sanacyjnych rządów przedwrześniowych i reakcyjnych rządów emigracyjnych mianowanych przez sanatora Raczkiewicza.

Tow. Wiesław przypomina nam szczegółowo:

jak rządy sanacyjne Rydza-Śmigłego i Becka celowo i świadomie zatajały przed narodem niebezpieczeństwo, grożące mu ze strony Niemiec hitlerowskich,

jak te rządy pertraktowały z Hitlerem o wspólną z Niemcami wojnę przeciw Związkowi Radzieckiemu,

jak odrzuciły one propozycje pomocy, wysuwane przez Związek Radziecki jeszcze w maju i czerwcu 1939, w przededniu napadu hitlerowskiego na Polskę.

„O rządach sanacyjnych — stwierdza tow. Wiesław — **a szczególnie o ludziach, którzy decydowali o polityce tych rządów nie można mówić tylko jako o rządach lub ludziach nieudolnych. To były rządy zdrady narodowej. Sanacja uprawiała politykę klęski, politykę zguby Polski i narodu".**

W tym okresie zawiodła Polskę nie tylko sanacja. Naród Polski już wtedy nie wierzył sanacji. Wierzył on jednak w swej większości stronnictwom opozycyjnym: Stronnictwu Narodowemu, Stronnictwu Ludowemu, Polskiej Partii Socjalistycznej. Ale kierownicy tych stronnictw choć w wielu zagadnieniach zwalczali sanację zgadzali się z nią na jednym, decydującym odcinku: na odcinku polityki antyradzieckiej. Dlatego kierownicy ci byli niezdolni do rozwinięcia szerokiej masowej walki przeciwko sanacji.

„Naród Polski — stwierdził tow. Wiesław — w żadnej partii nie miał wodza i nauczyciela, który by mu chciał i umiał pokazać drogę wyjścia... Wyjście z sytuacji wskazywali tylko najbardziej świadomi robotnicy, chłopi i inteligenci, propagujący antyniemiecki sojusz polsko-radziecki. Ci jednak nie mieli żadnego wpływu na politykę państwową, nie rozporządzali żadnymi środkami propagandy, nie mieli nawet własnej partii".

Stąd wynika, jako nieunikniona konsekwencja takiego stanu rzeczy, katastrofa wrześniowa. Polska była za słaba, aby sama stawić opór najazdowi Trzeciej Rzeszy, nie otrzymała zaś pomocy od swych zachodnich sojuszników. „Anglia i Francja nie dotrzymały swoich zobowiązań pomocy wobec Polski... Wypowiedziały wprawdzie wojnę Niemcom... ale to wypowiedzenie nosi raczej charakter formalny a nie faktyczny. Podczas kampanii wrześniowej Polska nie dostała najmniejszej pomocy ze strony swych zachodnich sojuszników...". Anglia i Francja nie rzuciły, choć przyrzekły to uczynić, całego swego lotnictwa na tyły armii niemieckiej. Francja nie przystąpiła w 14 dzień wojny do generalnej ofensywy na zachodzie jak to przewidywały zawarte między nią a Polską umowy. Niemcy wiedzieli dobrze, że nasi sojusznicy zachodni postąpią w ten właśnie sposób. Zostawili bowiem na swej granicy zachodniej zaledwie 10 dywizji, gdy naprzeciwko Polsce rzucili 70 dywizyj.

Katastrofa wrześniowa niczego nie nauczyła jednak sfery rządzące naszego kraju. „Największym nieszczęściem Polski przedwrześniowej były rządy sanacyjne. Największym nieszczęściem okupowanej Polski była polityka rządów emigracyjnych. U podstaw linii politycznych rządów emigracji polskiej leżała ta sama treść społeczna, co u podstaw rządów sanacji w przedwrześniowej Polsce. Nie ludowa, nie narodowa, ale klasowa treść... Rządy emigracyjne nie reprezentowały interesów dążeń i pragnień ludu polskiego, narodu, lecz wyrażały klasowe interesy warstwy obszarniczej, kapitalistycznej, wielko-burżuazyjnej.

Tow. Wiesław przypomina:

jak reakcja emigracyjna szczuła przeciw gen. Sikorskiemu, który podpisał pakt polsko-radziecki wbrew Raczkiewiczowi i bez jego pełnomocnictw",

jak reakcyjne kierownictwo wojskowe usiłowało zakazać krajowym siłom zbrojnym czynnej walki z wrogiem, aby nie przyczynić się pośrednio do wzmocnienia ZSRR,

jak w r. 1942, ówczesny wicepremier rządu emigracyjnego p. Mikołajczyk w swym przemówieniu radiowym nazwał zbrojny opór chłopów Zamojszczyzny przeciwko wysiedleniu ich z ich odwiecznych siedzib „przedwczesnym oporem" do którego nie wolno dopuścić,

jak Anders w chwili bitwy stalingradzkiej wycofał swą armię ze Związku Radzieckiego, utrudniając przez to stosunki Polski z tym sojusznikiem, którego wojskom musiało przypaść w udziale wyzwolenie Polski spod niemieckiego jarzma,

jak reakcja nie dopuszczała do zjednoczenia w kraju wszystkich sił, prowadzących czynną walkę zbrojną z Niemcami,

jak reakcja organizowała mordy bratobójcze zabijając skrytobójczo lub wydając w ręce gestapo działaczy demokratyczno-niepodległościowych partyzantów Gwardii Ludowej i Armii Ludowej,

jak reakcja wysuwała szaleńcze plany nowych zaborów na wschodzie, rozbicia Związku Radzieckiego, granicy na Dźwinie i Dnieprze.

Plany takie wysuwała nie tylko jawna reakcja, nie tylko sanacja, endecja czy oenerowcy. Plany takie głosiła i uzależniona od „Londynu" prasa Stronnictwa Ludowego takie pisma, jak „Orka", „Polska Ludowa", „Przez Walkę do Zwycięstwa".

Piętnując politykę reakcji, tow. Wiesław odróżnia jednak ściśle reakcyjne, „londyńskie" kierownictwo od żołnierzy, którzy słuchali tego kierownictwa: „Daleki jestem od tego, aby cokolwiek pomniejszać lub nie uznawać z tego pozytywnego dorobku, który wnieśli żołnierze i oficerowie AK, BCH lub inni w walkę Narodu Polskiego z niemieckim okupantem. Wnieśli oni niemało i niemało z nich zginęło w tej walce... Oskarżając sztaby i kierownictwa, oskarżając rząd emigracyjny za ich stanowisko i politykę — nie oskarżam żołnierzy i wszystkich stronników tego rządu. Byli oni i pozostali równie jak my, dobrymi Polakami i patriotami swojej Ojczyzny. Polityka i stanowisko rządu emigracyjnego, jego sztabów wojskowych i politycznych wypaczały tylko ich zdrowe poglądy, ich słuszne zrozumienie potrzeby walki z okupantem".

O odpowiedzialność kierowników emigracji

Nie oni, nie żołnierze i oficerowie AK, czy też szeregowi zwolennicy „Londynu" z okresu okupacji powinni odpowiadać za błędy zgubnej polityki rządów emigracyjnych. Powinni jednak za nie, zdaniem naszej partii, odpowiadać KIEROWNICY tych rządów, ci, którzy odgrywali decydującą rolę w tych rządach. **„W życiu wszystkich narodów obowiązuje pewna słuszna zasada: zasada odpowiedzialności kierownictwa za pracę podległego mu aparatu. Za pracę rządów emigracyjnych odpowiedzialni są przed narodem ich kierownicy".** Dotyczy to także tych polityków emigracyjnych, którzy obecnie powrócili do kraju, a więc przede wszystkim działaczy PSL. „Najskromniej przyjęta zasada odpowiedzialności wymaga aby ci ludzie zdali rachunek z tej współpracy (z reakcją — Przyp. Red.), aby ustosunkowali się do własnych błędów. W innym wypadku trudno by było nie przypuszczać, że nowymi środkami kontynuują oni starą linię polityczną... Polityka i działalność kierowników PSL w okresie wojny i okupacji przyczyniła niemało szkód interesom Polski i interesom Narodu Polskiego". Jak dotad nie widać, aby kierownicy PSL próbowali poddać swą przeszłość krytycznej ocenie.

Demokracja odbudowuje Polskę

Gdyby Naród Polski pozwolił był rządom emigracyjnym reprezentować Polskę w polityce międzynarodowej, tak jak pozwolił sanacji kierować polityką Polski w okresie przedwojennym — rezultatem byłaby u końca wojny, **klęska Polski niemniej katastrofalna, aniżeli klęska wrześniowa.**

Interes Narodu Polskiego, interes Polski wymagał, aby tej zgubnej polityce była przeciwstawiona inna polityka Polski, polityka czynnej walki z niemieckim najazdem, polityka włączenia Polski w front walki z hitleryzmem ,polityka porozumienia ze Związkiem Radzieckim.

Czołową siłą takiej właśnie polityki stała się nasza partia. „Bojowy i miłujący wolność Naród Polski, a szczególnie klasa robotnicza i wszyscy ludzie pracy najemnej nie mogli nie mieć partii, która by organizowała walkę z najeźdźcą niemieckim. Musieli mieć partię i dla organizowania ich walki o Wolność i Niepodległość i dla zabezpieczenia owoców tej walki w godzinie wyzwolenia. A takiej partii po klęsce wrześniowej w Polsce nie było. **Dlatego taką partię utworzyli. Dlatego powstała Polska Partia Robotnicza.**

Nie mieliśmy i nie mamy innych dążeń, jak dążenia klasy robotniczej, mas pracujących, z których łona wyszliśmy. Byliśmy zawsze i jesteśmy dzisiaj odbiciem najbardziej postępowych dążeń narodu. Nie było w okresie okupacji ważniejszego zadania dla narodu, jak walka o wyzwolenie: I walkę taką podjęliśmy z miejsca.

„W walce i przez walkę budowaliśmy Partię. Gdy inni rzucali papierowe gromy na okupanta, my rzucaliśmy w niego granatem. Gdy inni zdumieni naszym czynem z przestrachem myśleli co wyniknie z tego dzieła „szaleńczych głów", jak zareaguje okupant, my z troską myśleliśmy co będzie, gdy się nam granaty wyczerpią i jak nowe zdobyć. Kiedy inni szczerze, lub nieszczerze rysowali w swoich pismach obraz Polski Ludowej — myśmy tę Polskę Ludową wykuwali karabinem i automatem partyzanckim. Niszczyliśmy okupanta, broniliśmy lud polski przed wyniszczeniem fizycznym i przed grabieżą. I dlatego garnął się do nas lud, garnęli się jego ofiarni i odważni synowie do naszej partii, do naszej Gwardii Ludowej, garnęła się młodzież do ZWM".

Nasza Partia, ludzie naszej Partii dali inicjatywę do stworzenia tego bloku polskiej demokracji niepodległościowej, który założył fundamenty odrodzenia Polski, który założył podstawy dzisiejszego, niepodległego, demokratycznego Państwa Polskiego.

Dziełem tego obozu było:

rozwinięcie zbrojnej walki z Niemcami w kraju, walki z której wyrosła Armia Ludowa, jedna z zasadniczych części składowych dzisiejszego odrodzonego Wojska Polskiego,

stworzenie Polskich Sił Zbrojnych w Związku Radzieckim, drugiej części składowej odrodzonego Wojska Polskiego,

stworzenie w oparciu o Armię Ludową i Polskie Siły Zbrojne w ZSRR zjednoczonego odrodzonego Wojska Polskiego,

utworzenie w podziemiu, wbrew nagonce „londyńczyków" (w ich liczbie i dzisiejszych działaczy PSL) Krajowej Rady Narodowej reprezentującej wszystkie demokratyczne kierunki polityczne w Polsce, nosiciela suwerenności Narodu,

odbudowa niepodległej państwowości polskiej bezpośrednio po wyzwoleniu kraju, uruchomienie życie gospodarczego i kulturalnego kraju,

osiągnięcie porozumienia ze Związkiem Radzieckim na gruncie zasad, wytyczonych już uprzednio na Konferencji Teherańskiej, przez trzy wielkie mocarstwa antyhitlerowskie: Anglię, Amerykę i Rosję,

uzyskanie poparcia Związku Radzieckiego dla naszych żądań w sprawie granic zachodnich, poparcia, które zadecydowało o oddaniu nam administracji tych ziem przez Konferencję Poczdamską,

dokonanie zasadniczych reform społecznych: reformy rolnej, która usunęła obszarnika ze wsi, przejęcia pod Tymczasowy Zarząd Państwowy przemysłu wielkiego i średniego, które usunęło kartele i trusty z życia gospodarczego Polski.

Tow Wiesław, podsumowując działalność naszej Partii w okresie okupacji i w okresie po wyzwoleniu kraju, stwierdza:

„Nasza polityka była jedynie słuszną polityką tak z punktu widzenia interesów Polski, całego narodu, jak też z punktu widzenia interesów klasy robotniczej i mas pracujących...

POLSKA PARTIA ROBOTNICZA prowadziła najbardziej konsekwentną i najsłuszniejszą politykę niepodległościową, która uchroniła Polskę przed nowymi nieszczęściami, doprowadziła do Wolności i Niepodległości, która pozwoliła jej szybko i mocno stanąć na nogi w okresie wyzwolenia naszych ziem".

(Dalszy ciąg w numerze jutrzejszym)

Propagandziści! Wyciąć i zachować!

Na marginesie

Po owocach ich poznacie je

Gdyby ktoś nieświadomy znalazł się nagle na posiedzeniu Krajowej Rady Narodowej i słuchał wypowiedzi PSL-owców, myślałby, że PSL jest stronnictwem naprawdę demokratycznym, reprezentującym masy chłopskie i nie wiadomo dlaczego niedobrzy, złośliwi posłowie z SL, PPR, PPS tak je atakują. Bo przecież p. Mikołajczyk zapewniał Wysoką Izbę, że PSL jest stronnictwem najlojalniejszym z lojalnych i najdemokratycznieiszym z demokratycznych.

Tymczasem może najbardziej do PSL da się zastosować cenne zdanie: „Po owocach ich poznacie je".

I przysłowiowe szydło z PSL-owego worka wyłazi często, może nawet częściej niżby przywódcy PSL tego sobie życzyli. Czyje interesy reprezentuie PSL na wsi? Weźmy do ręki noworoczny numer „Polski Ludowej", poznańskiego organu PSL.

Zwróćmy uwagę na artykuł p. Nowakowskiego pt. „O obniżkę świadczeń rzeczowych". P. Nowakowski, omawiając posiedzenie Wojewódzkiej Rady Narodowej, musi przyznać, że tu **właśnie posłowie z PPR postawili wniosek o zmniejszeniu wysokości świadczeń rzeczowych dla okręgów specjalnie wyniszczonych** przez wojnę. To było słuszne i konieczne. I jeśli w tym punkcie posłowie ze wszystkich stronnictw koalicji rządowej wypowiedzieli się zgodnie, to znaczy to, że interes społeczny dla naprawdę demokratycznego ugrupowania jest ważniejszy niż waśnie polityczne. Więc p. Nowakowski nie ma czemu się dziwić. I nie ma czego się cieszyć, że ktoś rzekomo przeszedł na PSL-owskie podwórko.

Ale p. Nowakowski ma inne daleko istotniejsze zmartwienie. Oto pisze z goryczą: „Jesteśmy ostatnio świadkami prób dzielenia chłopów na „biedniaków", „średniaków" i „bogatych" i skarży się, że „poseł z PPR w dyskusji na temat akcji świadczeń rzeczowych stwierdził, że biedniacy i średniacy wypełnili swój obowiązek, natomiast bogaci ieszcze się ociągają z odstawą kontyngentów i złożył wniosek, aby Wojewódzka Rada Narodowa zwróciła się do p. wojewody o stosowanie w tych wypadkach jak naisurowszych kar".

I p. Nowakowski wielkim głosem protestuje przeciwko „dzieleniu chłopów na kategorie i obarczanie w ten sposób określonei grupy jak to uczyniło PPR winą nie oddania kontyngentów". Tak bardzo PSL się boi o swoich pupilów i właściwych mocodawców — chłopów bogatych.

Sprawa jest jasna: świadczenia rzeczowe, świadczenia odbudowy są tym podatkiem na rzecz odbudowy, które w swoim poczuciu obywatelskim powinien każdy chłop spłacić, tym gorliwiej, że istnieje perspektywa, że może w przyszłym roku świadczenia rzeczowe staną się zbędne. Ale wymiar tego podatku musi odpowiadać stanowi posiadania płacącego. Natomiast p. Nowakowski zaznacza, „że chłopów nie dzielą i nie mogą dzielić hektary ani też ilość posiadanei ziemi nie może być podstawą do oceny obywatelskiej postawy chłopa i jego stosunku do podstawowych zagadnień państwowych".

To bardzo pięknie brzmi — to jest bardzo gładko powiedziane. Ale za tym pięknym, gładkim zdaniem kryje się sens właściwy — obawa aby bogatym chłopom, ociągającym się z dostawą kontyngentów, włosek z głowy nie spadł.

Ale co ta filipika p. Nowakowskiego z PSL w obronie bogaczy wiejskich ma wspólnego z interesem najszerszych rzesz chłopskich, a więc z interesem biednych i średnio - zamożnych chłopów, którzy swój obowiązek wobec państwa wypełniają — temu konia z rzędem.

Może to słusznie śpiewano w łódzkiej szopce politycznej:

„Hrabia Romer śle depeszę
Kiernik. Stop!
Przyjm w stronnictwo mnie ludowe,
Bom swój chłop".

I. T.

Z życia Partii

Peperowcy firmy „Barciński" przy pracy

Produkcja fabryki przekroczyła poziom przedwojenny.—Robotnicy korzystają z domu odpoczynkowego, żłobka, warsztatów szewskich i krawieckich

Towarzysze z koła PPR firmy Barcińskiego szczęśliwie wybrali swego delegata na Zjazd Krajowy.

Towarzysz Konrad Józefczyk przewodniczący Rady Zakładowej i zastępca sekretarza koła żyje całkowicie uchwałami zjazdu.

— Chcąc mówić o roku pracy naszego koła — tłumaczy tow. Józefczyk — muszę zahaczyć o końcowy okres okupacji. Ja pracowałem w firmie Barciński również podczas okupacji. Krótko przed swoją klęską Niemcy robili wszystko, by całkowicie zniszczyć fabrykę. Przede wszystkim unieruchomili wykończalnię i farbiarnię. Następnie zniszczyli turbinę, rozkręcili maszyny przędzalnicze i krosna i częściami pakowali do skrzyń by wywieźć. Cała załoga robotnicza robiła wszystko co było możliwe by uniedaremnić te zbrodnicze plany. Rozrzuciliśmy części maszyn do różnych kątów. Uprawiano sabotaż wszelkiego rodzaju. Wywieźć tego i tak Niemcy nie zdążyli.

— W styczniu, gdy trzeba było uruchomić całkowicie zdewastowaną fabrykę, w której wybite były wszystkie szyby i woda na lód się zmieniała, było tylko czterech peperowców. Ale bezpartyjni robotnicy na pierwszy zew peperowców stawili się do pracy.

Załoga robotnicza wykazała największe zrozumienie i największy patriotyzm. O głodzie i chłodzie przystąpiono do pracy. Przędzalnia i tkalnia w lutym była już częściowo uruchomiona. W marcu i kwietniu wykończalnia i farbiarnia. W maju wykonaliśmy już plan w 100 procentach.

— Organizując Radę Zakładową peperowcy firmy Barcińskiego zaraz na początku pamiętali o wciąganiu do pracy bezpartyjnych. Do pierwszej Rady Zakładowej weszli dwaj peperowcy i 7 najlepszych bezpartyjnych robotników.

— Zaraz w lutym — z dumą podkreśla tow. Józefczyk — my peperowcy zwołaliśmy ogólne zebranie robotników — było nas wówczas zatrudnionych 150 osób — omówiliśmy rolę i zadania Polskiej Partii Robotniczej. Wskazaliśmy na konieczność zawiązania komórki PPR na terenie fabryki. Zgłosiło się zaraz na miejscu 15 robotników. Już w pierwszych tygodniach pracy komórka partyjna wykazała swoją żywotność. Tłumaczyliśmy robotnikom znaczenie wydajnej pracy, konieczność ciągłego podniesienia produkcji dla państwa i dla poprawy bytu pracujących.

Słowa nasze nie szły na marne. Plan miesięczny wyznaczony naszej firmie był stale przekraczany o 10 — 20 procent. Jest wielu takich robotników w naszej firmie i to zarówno peperowców jak i bezpartyjnych, którzy mniej jak 150 procent normy nie wyrabiają.

Możecie napisać — chwali się tow. Józefczyk — że nasza fabryka nie stała jeszcze ani jednej godziny. Przekroczyliśmy już przedwojenną produkcję chociaż tak samo jak przed wojną zatrudniamy 700 robotników. Wiele zawdzięczamy lojalnej i ofiarnej pracy naszego dyrektora technicznego ob. Kralikowskiego. Ob. Kralikowski wykazał wielką energię w pracy nad odbudową naszej fabryki.

Koło PPR wykazało również wiele inicjatywy dla poprawy warunków bytu robotników.

Są regularne przydziały. Latem urlopowani robotnicy mieli do dyspozycji zorganizowany dom odpoczynkowy, z którego korzystało kilkadziesiąt robotników. Dla ulżenia robotnikom zorganizowaliśmy warsztaty szewskie i krawieckie, z których robotnicy korzystają masowo. Jest również w naszej firmie żłobek i matki robotnice spokojnie mogą pracować cały dzień.

Największą troską otaczają peperowcy Barcińskiego młodzież.

— Część młodzieży — opowiada tow. Józefczyk — na skutek naszej ciągłej akcji uświadamiającej pracuje rzeczywiście dobrze. Jest jednak jeszcze kilkadziesiąt młodych robotników, którzy dotychczas jeszcze nie zrozumieli, że w wolnej Polsce trzeba inaczej pracować jak za okupanta. Ale i tych przy pomocy uświadomionej młodzieży przekonamy".

Z największą dumą i pewnością mówią o planach przyszłego roku.

Już nie tylko tow. Józefczyk do którego sam sekretarz koła tow. Dwojacki posłał mnie jako do „eksperta" fabryki Barcińskiego — o planach mówią na przemian obecni towarzysze.

— Nasze koło PPR liczy 47 członków— mówi tow. Dwojacki — kandydatów mamy moc. Po zjeździe gdy różne trudności techniczne przy przyjmowaniu odpadają na pewno podwoimy nasze szeregi... Koło PPR fabryki Barcińskiego wkrótce będzie liczyć 100 członków. Na 700 zatrudnionych robotników będzie 100 peperowców i 600 sympatyków".

Na tym się nie kończą plany. W przyszłym roku robotnicy Barcińskiego obejmują protektorat nad fabryką włókienniczą na Dolnym Śląsku.

— Produkcję w naszej fabryce—zapewniają mnie towarzysze — podniesiemy o 50 procent. W jaki sposób to zrobimy, o tym opowiemy gdy zadanie nasze zrealizujemy. Możemy tylko zapewnić — kończy tow. Józefczyk, że to co planujemy w 100 procentach wykonamy". Sądząc z dotychczasowej pracy przyrzeczenie towarzyszy z fabryki Barcińskiego budzi zaufanie.

B.

—o—

Co usłyszymy przez radio

6.55 W-wa. 8.15 Program na dzisiaj. 8.20 Komunikaty i ogłoszenia. 8.25 Rezerwa. 8.30 Skrzynka poszukiwania rodzin. 8.45 Codzienny odcinek powieściowy: „Placówka" Bolesława Prusa. 9.00 Przerwa. 11.55 Komunikat meteorologiczny. 11.57 W-wa. 13.45 Osiągnięcia i perspektywy włókiennictwa polskiego — pog. gosp. Feliksa Bąbola. 13.55 Wiadomości sportowe. 14.00 Przerwa. 14.30 Recital fortepianowy Zbigniewa Szymonowicza. 14.45 Piosenki francuskie z płyt. 15.00 Wiadomości z miasta i prowincji. 15.05 Czytamy gazety. 15.15 Płyty. 15.20 Materiały włókiennicze po cenach spółdzielczych — pog. Władysława Kuczkowskiego. 15.30 Audycja dla robotników w wyk. zespołu świetlicowego CRDK pod kierownictwem Mariana Mikuty. 16.00 W-wa. 18.50 Rozmaitości. 19.00 W-wa. 19.15 Audycja dla dzieci: Opowiadania Ludwika Świeżawskiego — „Dzieci i leśne zwierzęta" i „Dobry uczynek". 19.30 W-wa. 21.30 Muzyka rozrywkowa z płyt. 22.00 W-wa. 23.00 Zakończenie programu i Hymn do godz. 23.05.

Władysław Pawlak

Łódź w latach grozy

37)

(Powieść z życia robotników łódzkich w okresie okupacji)

Rozdział IX

Zosieńko kochana!

Chcesz bym pisał dużo. Skarżysz się że moje listy są takie krótkie, a ty chciałabyś o nas wszystko wiedzieć.

Więc piszę teraz dużo i o wszystkim.

U nas jest już prawie lato, ach Zosiu, nie wiesz co to jest lato, ciepło, i pogoda dla wysiedlonych.

Czym jest lato, to tylko my wiemy, po tej ciężkiej minionej zimie, kiedy mróz był większy nie wiadomo gdzie: na dworze czy w mieszkaniu. I jak mi przykro było, że moi rodzice na starość poniewierać się muszą, że moja matka, po tylu latach pracy i trosk spała w takie mroźne noce na trochę słomy, na gołej podłodze pod paltem tylko... I Zosiu, ta świadomość, że to przeze mnie lecz nie z mojej ani moich rodziców winy...

Dobrze, że ta zima już minęła, jest ciepło, tak ładnie na świecie, tu w Krakowie i Zosiu nieraz myślę, że to wszystko co nas gnębi to tylko taka straszna zima ale i ona przeminie i nastanie dobry czas i odetchniemy swobodnie tak jak teraz oddychamy tym wiośnianym powietrzem... Myśl, że ja jeszcze z rodzicami będę w Łodzi, jak dawniej, jak pół roku temu i Ciebie ukochana zobaczę i wtedy ty będziesz moją, a ja twój...

Zosia zaprzestała list czytać, opuściła na kolana i zadumała się.

— A ja twój... — tak poczuła się teraz bliską Henka. Zapomniała o wszystkim, takie dobre błogie chwile nawiedziły ją, że zdawało jej się, że są razem. Czuła tak naprawdę czuła, że Heniek jest tuż przy niej. Przymknęła oczy i widziała go i siebie przy nim... Lecz było to tylko marzenie, takie krótkie, a tyle szczęścia dające i takie miłe i takie przelotne jak każde marzenie... Czuła w sercu tylko tętniącą krew i nie było przy niej Heńka, a zdawało się jej że jest tuż... Był przy niej póki miała oczy zamknięte.

— Zosiu! jak ja tęsknię za Tobą i dni mijają mi tutaj tak długo i źle. Ach co bym zrobił by mieć ciebie przy sobie i wierzę, że wtedy byłoby nam wszystkim tutaj lepiej, a tymczasem taki rozległy szmat polskiej ziemi kochanej nas rozdziela, Zosiu.

I ta wojna kto wie kiedy się skończy, nie długo już rok... I nie wiem Zosiu, ale ja muszę Cię zobaczyć, my musimy być razem, nie będę czekał końca wojny, mam już pewien plan i odpisz mi czy się zgadzasz?

Wiesz, że dotąd nie pracuję, utrzymuję siebie i rodziców z handlu, nie wiele, ale zawsze coś zarobię i tak jakoś dzień za dniem nam przechodzi... Mam otrzymać pracę i wtedy przyjadę po ciebie, weźmiemy ślub i wyjedziemy, osiądziemy tutaj, a po wojnie powrócimy do Łodzi...

Pomyśl o tym, pomów z Twoją mamą...

Zosia odłożyła list.

O tak, pojedzie z nim zaraz, chociażby w tej chwili... Ona za nim, ach jak tęskni... Już dwa razy miał być ich ślub... Teraz on pisze o trzecim, teraz na pewno będzie... Matce powie, że Heniek po nią przyjedzie, że wezmą ślub i wyjadą na czas wojny... Nie powie że Heniek chce by się z matką naradziła, bo mogłaby jej odradzać.

Przeczytała jeszcze raz o tym, że ją chce zabrać do siebie, a później cały list... zeszła do sklepu po papier i kopertę by zaraz odpisać, ale gdy wróciła nie odpisywała, musiała przygotować obiad, matka przed drugą powracała z fabryki. Napaliła ogień, postawiła garnek na piecu i teraz dopiero pisała lecz nie skończyła przed obiadem, matka przyszła z pracy więc musiała przerwać pisanie i dopiero wieczorem zakleiła kopertę i wysłała odpowiedź Heńkowi.

Powróciwszy z poczty zastała Zawadzką i rozmawiały we trzy.

— To tylko patrzeć jak się panny Zosi pozbędziemy — rzekła Zawadzka.

Ona chciałaby już...

— Niech jej się pani nie dziwi i naprawdę ich młodość jak tak pomyśleć to gorsza, dużo gorsza od naszej... Już biedactwo dwa razy miało iść do ołtarza, niech by jej się teraz poszczęściło.

— Toteż jej nie będę broniła, a nawet jak Heniu po nią przyjedzie dopomogę czym będę mogła, a nie sposób, te przeklętniki tu u nas wiekować nie będą i po wojnie Kamińscy znowu powrócą do swego mieszkania...

— Może i pani mąż powróci i mój Roman.

— Czy oni żyją? Przecież do tej pory w jakikolwiek sposób mogliby dać znać o sobie.

— Pani Kurpikowa, na pewno żyją. W tej chwili mogłabym przysiąc że żyją... — Ale, Zosia, byłaś dla mnie po te becukszajny na obuwie?

— Musi mama sama pójść mnie nie chcieli wydać.

— Masz tobie, a kiedy ja pójdę?

— Po południu, gdy mama z fabryki przyjdzie.

— A dadzą mi?

— Wydadzą.

— Raz żeby się ta przeklęta wojna kończyła, bo już się człowiekowi z tymi kartkami życie przykrzy.

— Z nimi zawsze tak, w tamtą wojnę to samo było.

— Mamo — wbiegł Kazik najmłodszy chłopiec Kurpików.

— Co powiesz?

— Głodny jestem.

— Dopiero obiad jadłeś.

— Taki obiad, samo rzadkie.

— Ja też innego nie jadłam i robić muszę

Kronika Łódzka

Kurs agitatorów

Dom Propagandy P. P. R., ul. Piotrkowska 262, zawiadamia, że kurs agitatorów rozpoczyna się dnia 8 stycznia 1946 roku. Kandydatów na słuchaczy przyjmuje i zapisuje sekretariat Domu Propagandy PPR Łódź, ul. Piotrkowska 262, od godz. 9—17 codziennie.

—x—

Ulgowe bilety do kin

Na skutek zawarcia umowy z Dyrekcją kin w Polsce pracownicy zrzeszeń w Związkach Zawodowych nabywać będą mogli bilety ulgowe do wszystkich kin w Łodzi. Sprzedaż biletów odbywać się będzie codziennie w godzinach od 10—2 w Domu Zw. Zaw. przy ul. Strzeleckiej 2.

Celem uniknięcia natłoku przy kasach Okręgowa Komisja Zw. Zaw. zwraca się do Dyrekcji i Rad Zakładowych Zakładów Pracy o wydelegowanie odpowiednio upełnomocnionych przedstawicieli po odbiór biletów dla swoich pracowników.

—o—

Dziś dyżurują apteki

Wagner — Piotrkowska 67, Rytel — Kopernika 26, Kohn — Sienkiewicza 29, Hamburg - Stalina 50, Groszkowski — 11 Listopada 15.

—o—

Opłaty wodociągowe

Dyrekcja Przedsiębiorstwa Miejskiego „Kanalizacji i Wodociągi m. Łodzi" podaje do wiadomości odbiorców wody z miejskiej sieci wodociągowej, iż nieuiszczenie opłat za dostarczoną wodę w terminach oznaczonych w rachunkach, spowoduje bezwzględne zamknięcie przez Inspekcję Sieci dopływu wody do nieruchomości bez uprzedniego upomnienia.

Jednocześnie Dyrekcja podaje do wiadomości osób zgłaszających zamiar przyłączenia nieruchomości do miejskiej sieci wodociągowej, że podania takie nie będą rozpatrywane przez Dyrekcję do czasu całkowitego uregulowania wszystkich zaległych opłat kanalizacyjnych, przypadających na daną nieruchomość.

—o—

35 samochodów ciężarowych dla Z.O.M.-u

Zarząd Miejski w Łodzi zakupił na potrzeby Zakładu Oczyszczania Miasta 35 samochodów ciężarowych. Z tej liczby 6 samochodów już zostało wcielonych do taboru ZOM, pozostałe w najbliższym czasie mają nadejść do Łodzi. Ten poważny wzrost taboru Zakładu Oczyszczania Miasta przyczyni się wydatnie do wypełnienia zadań, związanych z jego działalnością.

—o—

Nowe znaczki pocztowe

Od dnia 1 stycznia 1946 r. wprowadzone zostały do obiegu i sprzedaży znaczki pocztowe wartości 6 zł. i 8 zł., stanowiące czwarty i piąty z serii „Ruiny Warszawy".

Znaczek wartości 6 zł., przedstawia po lewej stronie widok Poczty Głównej w Warszawie z roku 1939, po prawej jej ruiny w roku 1945, kolor znaczka—stalowy; znaczek wartości 8 zł. przedstawia po lewej stronie widok Sztabu Głównego z r. 1939, po prawej — jego ruiny w r. 1945, kolor znaczka—sepia. Na obydwu znaczkach u góry po środku jest zamieszczony napis „Polska", u dołu zaś na znaczku wartości 6 zł. napis „Warszawa — Poczta Główna", a na znaczku wartości 8 zł. napis „Warszawa — Sztab Główny". Wartości znaczków są podane w obu górnych narożach.

Znaczki te zostają wydane jako nieząbkowane.

—o—

Wieczór dyskusyjny

Zrzeszenie Prawników Demokratów — Oddział w Łodzi, zawiadamia, iż w dniu 4 stycznia br. w sali Sądu Okręgowego w Łodzi odbędzie się wieczór dyskusyjny z odczytem dyr. Seweryna Szera nt. „Projekt prawa rodzinnego". Początek o godz. 18.30.

—x—

Ogólnopolska konferencja pielęgniarek

W dniu 3 i 4 stycznia 1946 r. odbywa się w Łodzi w lokalu Centrum Szkolenia Pracowników Opieki Społecznej (Przędzalniana 72 róg Tymienieckiego, tel. 181-86) Krajowa Narada Pielęgniarek, zorganizowana przez Sekcję Pielęgniarek Związku Zawodowego Pracowników Służby Zdrowia pod hasłem: „Rola pielęgniarki w odbudowie demokratycznej Polski". Zarząd Sekcji Pielęgniarek i Sióstr PCK wzywa koleżanki do wzięcia jak najliczniejszego udziału w pierwszej po sześcioletniej przerwie ogólnopolskiej konferencji. Bezpłatne zakwaterowanie i wyżywienie w czasie konferencji na miejscu. Powrót kolejami bezpłatny.

Chleb na karty żywnościowe z grudnia ub.r.

Wydział Aprowizacji i Handlu Zarządu Miejskiego w Łodzi podaje do wiadomości, że w pierwszym okresie miesiąca stycznia br. zrealizowane będą na chleb następujące odcinki kart żywnościowych z miesiąca grudnia 1945 roku:

CHLEB BIAŁY 80% w cenie zł. 2.15 za kg.

Kat. „W" na odcinek Nr 41 uprawniający do nabycia 1 kg chleba.

Kat. II na odcinek Nr 41 uprawniający do nabycia 2 kg chleba.

Kat. III na odcinek Nr 41 uprawniający do nabycia 2 kg chleba.

Kat. IR na odcinek Nr 41 uprawniający do nabycia 2 kg chleba.

- Na karty żywnościowe „MK" Ministerstwa Komunikacji na miesiąc styczeń 1946 r., zaopatrzone na odwrocie w pieczęć okrągłą Zarządu Miejskiego w Łodzi, wydany będzie chleb na następujące odcinki:

Na karty pracownicze „MK" odcinek Nr 1 uprawniający do nabycia 2 kg chleba.

Na karty rodzinne „MK" Nr 1 uprawniający do nabycia 2 kg chleba.

Na karty żywnościowe „MK" Ministerstwa Komunikacji z miesiąca grudnia ub. r.

Na karty pracownicze „MK": odcinek Nr 23 uprawniający do nabycia 2 kg chleba; odcinek Nr 24 uprawniający do nabycia 0,5 kg chleba.

Odcinki Nr 2 kat. II, III i IR
„ Nr 1, 2 i 3 kat N
„ Nr 21 kart prac. „MK"
„ Nr 15 kart rodz. „MK",

kart żywnościowych z miesiąca grudnia ub. roku, uprawniające do nabycia chleba ciemnego 96%, zachowują swą moc nadal.

—:0:—

Czytelnicy piszą

Sprawa jednego domu

My mieszkańcy domu przy ul. Sarnia 1 w Łodzi zwracamy uwagę odpowiednich władz na fakt następujący. Dom w którym zamieszkujemy należał kiedyś do Niemca. Po wypędzeniu okupanta przejął całą nieruchomość Zarząd Miejski, który ją z kolei wraz z przylegającą doń ruderą fabryczną (podobno) wydzierżawił kapitalistom właścicielom olejarni przy ul. Zawadzkiej 16 pp. Szramowi i Szudzińskiemu, którzy wkładają wielki kapitał w remont starej rudery fabrycznej, aby przekształcić ją w olejarnię, którą mają tu przenieść z ulicy Zawadzkiej 16. Natomiast domem nie chcą się w ogóle zajmować. Domek ten, drewniak zresztą, zamieszkały przez 6 lokatorów **wymaga pokrycia dachu.** Ludziom mieszkającym na poddaszu leje się na głowy podczas opadów, że nie wiedzą gdzie ulokować łóżko w którym by mógł człowiek odpocząć po całodziennej pracy, woda już przecieka przez sufity do niżej położonych mieszkań. Jeden z członków komitetu domowego zwracał się już do Zarządu Miejsk. z prośbą o interwencję w tej sprawie. Odsyłano go od Annasza do Kaifasza i koniec końcem ludziom jak się lało na głowy, tak w dalszym ciągu się leje, i nie ma kto się zaopiekować majątkiem poniemieckim bądź co bądź będącym własnością państwa. Zwracaliśmy się kolejno do pp. kapitalistów Szrama i Szudzińskiego, żeby pobierali komorne jeśli są dzierżawcami i aby odżałowali parę rolek papy i pokryli dach, bo niedługo, a belki przegniją, co grozi katastrofą. Uzyskaliśmy taką odpowiedź: Zwróćcie się do Magistratu, to wam dach pokryje, bo z tego żadnego dochodu nie mam i remontować nie będę, albo wyprowadźcie się z tego domu, a ja go wynajmę mej rodzinie, wtedy remont uskutecznię".

My, niżej podpisani lokatorzy, podajemy ten oburzający fakt do wiadomości całej klasie pracującej za pośrednictwem „Głosu Robotniczego", i prosimy odpowiednie władze o interwencję i pouczenie pp. Szrama i Szudzińskiego, że w ten sposób nie wolno obchodzić się z mieniem państwowym. Podpisy.

P.K.C. dziękuje

Firmie „Kosmos" za dar złożony w postaci konfekcji dziecięcej na „Gwiazdkę" dla sierot.

Centralnemu Związkowi Przemysłu Skórzanego za obuwie dziecięce. Środkowo Polskiemu Zjednoczeniu Przemysłu Przetworów Papierowych za ofiarę w postaci papieru kolorowego na ozdoby choinkowe, zeszytów i bloków rysunkowych.

Obywatelce Wadzyńskiej Jadwidze, Łódź, ul. Przędzalniana nr 1, za ofiarę, złożoną PCK na rzecz ofiar wojny — w postaci bielizny damskiej (razem 37 sztuk).

Teatry

TEATR W. P.

Codziennie o godz. 18.45 Wesele Figara Beaumarchais z Romanówną i Damięckim. W niedzielę dwa przedstawienia o godz. 15 i 18.45.

—x—

TEATR POWSZECHNY TUR

Dziś i jutro o godz. 19.15 Ostrożnie, świeżo malowane Fauchois z Woszczerowiczem w roli głównej. W niedzielę o godz. 15.30 Ostrożnie, świeżo malowane, wieczorem Pan Jowialski

—x—

ESTRADA POETYCKA

W niedzielę o godz. 16 w gmachu PIST (Gdańska 32) druga audycja Estrady Listy Chopina. Bilety do nabycia w dniu audycji od godz. 15 w gmachu PIST.

—o—

TEATR LALEK w CRDK.

Wszystkie dzieci Łodzi spotykają się w Nowym Roku w Teatrze Lalek TUR, Piotrkowska 243. W sobotę 5.1 o godz. 16 odbędzie się przedstawienie doskonałych bajek: „O Jasiu Brudasiu" i „O Marysi Pasterce".

Przedstawienia lalkowe obudziły tak wielkie zainteresowanie wśród dzieci, że żadna matka nie ominie okazji zrobienia przyjemności swej pociesze.

—o—

TEATR KAMERALNY
Domu Żołnierza — Przejazd 34.

godz. 17 „Jasełka", godz. 19.15 „Pygmalion"

Ostatni tydzień „Pygmalion" G. B. Shawa z Karoliną Lubieńską w roli Elizy. — Pocz. przedstawienia o godz. 19.15. W najbliższych dniach premiera komedii pióra Tadeusza Rittnera pt. „Głupi Jakób" z Ludwikiem Sempolińskim w roli Teofila.

—x—

„WODEWIL" Ogrodowa 18 b. Teatr Popularny. Teatr garnizonu Modlin. Dziś i codziennie o godz. 19-ej. Dla wszystkich! Krakowskie Zuchy. W niedzielę i święta 2 przedstawienia o godz. 16 i 19-ej.

—x—

WIELKA ODWILŻ.

humoru i piosenki, z udziałem Miry Zimińskiej, Ludwika Sempolińskiego. i Kazimierza Rudzkiego, grana jest w Studio Muzycznym (Traugutta 1) — ostatnie dni. Pocz. o godz. 19.30. W niedzielę dnia 6 bm. dwa ostatnie przedstawienia — o g. 17 i 19.30.

Przedsprzedaż codz. od 10 — do 14 i od 16 do pocz. przedstawienia.

Studio Muzyczne ul. Traugutta 1, telef. 176-82.

—x—

DEBIUT KAPELMISTRZOWSKI.

Na niedzielnym poranku filharmonicznym dnia 6. 1. br. o godz. 12 w poł. zadebiutuje w charakterze kapelmistrza i kompozytora młody, wybitnie utalentowany muzyk Jan Krenz. Pod jego batutą orkiestra wykona Schuberta „Symfonię niedokończoną" oraz Liszta: Preludia. — Ponadto usłyszymy w wykonaniu Władysława Kędry, Chopina „Fantazję" na tematy polskie oraz Jana Krenza „Toccatę" na fortepian i orkiestrę smyczkową pod dyrekcją kompozytora.

Bilety na ten niezmiernie interesujący koncert do nabycia w kasie kina „Bałtyk", Narutowicza 20 od godz. 10 rano. Ceny biletów od 5 zł.

—x—

Kina

„Polonia" — Piotrkowska 67 i „Tęcza" — Piotrkowska 108, Film produkcji francuskiej „Więzienie bez krat". „Wisła" ul. Przejazd 1, „Bałtyk" ul. Narutowicza 20, Komedia miłosnych nieporozumień „Cztery serca". „Gdynia" Przejazd 2 i „Adria" Główna 1 Film polski dramat z życia tancerek „Strachy". „Stylowy" Kilińskiego 123 wspaniały film prod. francuskiej „Jej pierwszy bal". „Włókniarz", Zawadzka 16 arcyzabawna komedia polska „Piętro wyżej". „Hel", Legionów 2-4, amerykańska komedia „Niesforna dziewczyna". „Tatry", Sienkiewicza 40 i „Przedwiośnie", Żeromskiego 74-76 przepiękny amerykański film muzyczny „Pieśniarz Zachodu". „Wolność" Napiórkowskiego 16 i „Roma" Rzgowska 86 polski film sensacyjny „Tajemnica panny Brinx". „Robotnik", Kilińskiego 178 komedia produkcji polskiej „Jaśnie pan szofer". „Zachęta" Zgierska 26, najweselsza komedia amerykańska „Subretka". „Record" Rzgowska 2, polski film dramatyczny „Druga młodość". „Muza" Ruda Pabianicka, polski film dramatyczny „Druga młodość".

Początek seansów w dni powszednie o godz. 16, 18 i 20, w niedziele i święta o godz. 12, 14, 16, 18 i 20. Kina: Polonia, Hel, Adria, Bałtyk, Przedwiośnie i Roma rozpoczynają seanse o pół godziny później.

AKCJA PREMIOWA
DLA DZIECI CZYTELNIKÓW
„GŁOSU ROBOTNICZEGO"
KUPON Nr. 10
Wyciąć i zachować

CENY OGŁOSZEŃ Drobne: za wyraz petitowy poza tekstem — 5 zł. Inne ogłoszenia: za milimetr — szpaltę poza tekstem — zł. 14, w tekście — zł. 21. — W numerach niedzielnych i świątecznych — 50 procent drożej.

Wydawca: Woj. Komitet PPR w Łodzi. Komitet Redakcyjny. Red. i Adm.: Łódź Piotrkowska 86. Tel.: 254-21. Drukarnia Zakł. Graf. Spółdzielni Wyd. „Książka". D-08047